**(Nie)spóźniam się do pracy!**

**„Muszę odprowadzić dziecko do szkoły, były korki, nagle pogoda się popsuła” – takie wymówki niekiedy padają z ust polskich pracowników. Pracodawcy przestali już na nie reagować, jednak, jak pokazuje nam życie, kreatywność osób zatrudnionych jest nieskończona. Każdy dzień przynosi nowe pomysły, które mogą być wymówką, żeby przyjść do pracy „piętnaście po dziewiątej”. A Ty z nich korzystasz?**

Z badania przeprowadzonego przez Instytut Millward Brown wynika, że aż **33% pracowników** nie przychodzi do pracy na czas. Najczęściej są to osoby w młodym i średnim wieku, osoby starsze cechują się punktualnością. **Badania pokazują, że** bardziej zorganizowane są także kobiety aniżeli mężczyźni. W niektórych przypadkach **15 minutowe** spóźnienie może przynieść dzienną stratę dla firmy w wysokości **75 342 zł**, na przełomie roku suma ta wynosi prawie **27,5 mln zł.** Statystyki mogą nas szokować. Niezależnie od tego. Jak wielkie **straty poniesie firma** z powodu naszej niepunktualności, warto zadbać, by przychodzić do pracy na czas. **Co roku ponad 40%** zatrudnionych jest zwalniana z pracy, gdzie powodem są **zbyt częste spóźnienia**.

**Pomysłowość pracowników** w wymyślaniu wymówek dotyczących spóźniania się nie zna granic. **Do najbardziej kreatywnych** powodów według portalu Infopraca można zaliczyć: „Poparzyłem się na plaży nudystów słońcem i nie mogłem założyć ubrania, aby przyjść do pracy”, „Przez miasto przebiegało stado jeleni i nie zdążyłem na czas” czy „Ktoś obrabował stację benzynową na której byłem i nie miałem wystarczająco dużo benzyny, by dotrzeć do pracy”. **Oczywiście powyższe usprawiedliwienia są absurdalne**, co nie znaczy, że nie słyszy się ich w polskich firmach. Zdarza się, że ludzie argumentują swoje spóźnienie także w następujący sposób: „Nie spóźniłem się – cały czas jadąc do pracy o niej myślałem”, jak również „Śniło mi się, że zostałem zwolniony”. **Mają oni głowy pełne pomysłów**, jednak mimo wszystko **warto mówić swojemu przełożonemu prawdę**, a najlepszym wyjściem jest **przychodzenie do pracy na czas**.

**Punktualność** w wielu firmach jest **kluczową wartością**, ponieważ wpływa na **reputację firmy oraz efekty pracy**. Jednorazowa sytuacja na pewno nikomu jeszcze nie zaszkodziła, ale nagannego spóźniania się do miejsca pracy **nie powinno się popierać**. Nikt nie lubi ludzi, którzy nie szanują czasu swojego i swoich współpracowników. Pamiętaj, że **niepochlebna opinia pracodawcy** może wpłynąć na Twoje dalsze życie zawodowe. Rynek pracy jest mniejszy niż się wydaje, a sieć kontaktów - rozbudowana, dlatego nie warto psuć sobie **reputacji wśród potencjalnych pracodawców**.

Jak dotrzeć do pracy na czas? Recepta jest banalna – wystarczy **wyjść z domu odpowiednio wcześniej**. Wtedy **prawdopodobieństwo spóźnienia się** na tramwaj czy autobus będzie mniejsze. Można zdecydować się na dłuższą, lecz mniej zakorkowaną drogę do pracy. **Jeśli będziesz w pracy wcześniej** niż zwykle, znajdziesz czas na to, by zaparzyć sobie filiżankę ulubionej kawy i zrobić codzienną prasówkę.

**Przytoczone przykłady**, choć bardzo zabawne i budzące zdziwienie, są praktykowane

i niestety burzą nasz dobry wizerunek w firmie. Dzisiaj **personal branding** jest bardzo ważny, dlatego nie dopuszczajmy do momentu, w którym będziemy wymyślać absurdalne wymówki. **Jeżeli już spóźnimy się do pracy** powiedzmy prawdę, a przede wszystkim zróbmy wszystko, żeby **nigdy więcej nie dopuścić do podobnej sytuacji**.